

(s. 51). W trakcie lektury książki wyraźnie odczuwa się głęboką wiarę Autora w wartość i skuteczność słowa Bożego: „Przy słuchaniu słowa Bożego – czytamy – ogromnie istotna jest świadomość, że Bóg mówi <teraz> i <specjalnie do mnie>. Owszem, On przemawia do całego Kościoła, do całego zgromadzenia liturgicznego, ale zwraca się też osobiście, bezpośrednio do mnie (...)” (s. 80).

Z podobnym przekonaniem Autor opiniowanej książki dowodzi wielkiego znaczenia symboli i gestów liturgicznych odwołujących się do ludzkich zmysłów. Na przykładzie zmysłu powonienia tłumaczy sens używania kadzidła w czasie liturgii: „Szkoda, że w wielu kościołach znikło ono [kadzidło] zupełnie, nieraz z uzasadnieniem, że liturgię należy uprościć i zrezygnować ze zwyczaju przyjętego z pogaństwa. Tak to dobry zamiar przeradza się w oschłą surowość, a przecież człowiek winien czcić Boga nie tylko rozumem i słowem, lecz całym sobą, także przez zaangażowanie zmysłu powonienia” (s. 104).

Przykłady można by mnożyć i na potwierdzenie cytować każdą niemal stronę. W książce ks. Grześkowiaka znajdują się bowiem liczne odwołania biblijne – na przykład symbolika paschalnego baranka, czy liturgiczne procesje – które stanowią pomoc w zrozumieniu symboliki liturgicznej i jej źródeł.

Książka warta jest przeczytania, zwłaszcza, że napisana jest zrozumiałym, a zarazem pięknym polskim językiem. Może być pouczającą lekturą i z punktu widzenia problematyki liturgicznej, i pastoralnej. Omawiana edycja ma niewątpliwą wartość naukową, ale jej treść i struktura może zainteresować wszystkich, niezależnie od ich aspiracji naukowych. To wielka sztuka i cenna umiejętność, by mądre choć niekiedy trudne treści przekazać zrozumiałym językiem. Dlatego można podziwiać erudycję Autora i za to, że – jak sam napisał we wprowadzeniu – odwołał się do słów Jezusa o ojcu rodziny, „który ze swego <skarbcza> wydobywa <rzeczy nowe i stare> (Mt 13, 52)” (s. 11). Bo rzeczywiście, z dużą erudycją potrafi on łączyć rzeczy wielkie z małymi i na całą rzeczywistość człowieka patrzeć w świetle historii zbawczej uobecniającej się w liturgii.

*Ks. Jan Decyk*

Ks. Józef Grzywaczewski, *Appointing Bishops in the First Centuries*, Wyd. Polihymnia, Lublin 2013, ss. 152

Ukazała się bieżącym roku (2013) w Wydawnictwie Polihymnia w Lublinie książka ks. dr hab. Józefa Grzywaczewskiego pod tytułem *Appointing Bishops in the First Centuries* (152 strony). Książka jest w serii „Religie Świata i Świat Religii”, której założycielem i redaktorem jest prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz (UKSW), specjalista w zakresie religioznawstwa i ekumenizmu. Autor

książki jest absolwentem KUL, wiele lat pracował we Francji, a obecnie jest profesorem teologii patrystycznej na UKSW. Poprzednie monografie ks. Grzywaczewskiego to *La relation du Fils au Père dans les conceptions théologiques des origines au Concile de Nicée* (Paryż, wyd. I 2010, wyd. II Paryż (Téqui) 2012) oraz *Prayer of God's Friend according to Clement of Alexandria* (Wyd. Polihymnia, Lublin 2012).

Autor omawia sposoby ustanawiania biskupów w okresie patrystycznym. Praca nie dotyczy wprost funkcji biskupa, lecz samego wyboru. A sposoby były różne. Na początku wspólnota wybierała kandydata. Początkowo ten sposób się sprawdzał, potem pojawiały się trudności, bowiem kampania przedwyborcza rodziła konflikty. Była to metoda niebezpieczna w czasie kontrowersji ariańskich; chodziło nie o osobę kandydata, ale o jego przynależność do poszczególnych frakcji. Wielka walka rozgorzała na tym tle przy wyborze św. Bazylego.

Niekiedy stosowano nominację lub desygnację. Św. Augustyn pod koniec życia wyznaczył Herakliusza na swego następcę. Ta metoda nie była zalecana przez Kościół, ale ją dopuszczano w niektórych sytuacjach. Miała ona słabe strony; autor książki pisze, że starszy wiekiem biskup mógł ulegać wpływom najbliższych osób i wyznaczyć kogoś, kto nie był odpowiednio przygotowany do pełnienia urzędu biskupa. Wspomniany Herakliusz nie przeszedł do historii jako zbyt gorliwy pasterz, z czego wynika, że świątobliwy Augustyn nie dokonał najlepszego wyboru.

Czasem stosowano przymus. Taką metodą posługiwali się cesarze, w ten sposób Jan Chryzostom został biskupem Konstantynopola. Przymus stosowały też wspólnoty kościelne, gdy ludzie sobie upatrzyli kandydata. Grzegorz z Nazjanzu został zmuszony moralnie do biskupstwa przez swego ojca, który też był biskupem. Ambrożego okrzyknięto biskupem wbrew jego woli. W tym przypadku wybór okazał się trafny. Autor opisuje w barwny sposób, w oparciu o list św. Augustyna, jak wspólnota w Hipponie usiłowała zmusić niejakiego Pinianusa do przyjęcia święceń kapłańskich. Cześć biskupów wywodziła się ze środowisk monastycznych, autor omawia postać Bazylego z Cezarei, Marcina z Tours, Hilarego oraz Cezarego z Arles. Stopniowo wybór kandydata na biskupa stawał się formalnością, bowiem faktycznie decydowali duchowni, czasem metropolita, a po upadku Cesarstwa zwiększył się wpływ panów lokalnych. W pierwszych wiekach Rzym w zasadzie nie miał wpływu na wybór biskupa; potem zaczął on stopniowo wzrastać na Zachodzie.

Niniejsza praca dotyczy zagadnienia małżeństwa duchownych, w tym biskupów. Początkowo wybierano w zasadzie tylko żonatych, ponieważ innych nie było. Potem rozwija się przekonanie, że życie seksualne nie jest do pogodzenia z funkcją biskupa. Autor sięga do tradycji żydowskiej oraz helleńskiej, gdzie przed składaniem ofiar domagano się wstrzemięźliwości seksualnej. W chrze-

ścijaństwie odniesiono tego rodzaju postulaty do Eucharystii. Autor przypomina, że główne zasady w tym względzie zostały podjęte na Soborze w Nicei. Uznano tam, że ci, którzy zwarli małżeństwo przed wstąpieniem do stanu duchownego, mogą je kontynuować, ci zaś, którzy weszli do stanu duchownego jako bezzenni, „nie powinni szukać żon”. Ta tradycja, jak wiadomo, utrzymała się w Kościołach wschodnich, wszakże z modyfikacjami.

Autor książki ukazuje ewolucję. Tolerowano małżeństwa kapłanów i diakonów – według ustaleń z Nicei, ale nie akceptowano życia małżeńskiego biskupów; od żonatych biskupów domagano się nie rozwodu, lecz abstynencji seksualnej. Ale były i wyjątki; niektórzy biskupi jak Synezjusz z Cyreny uzyskali aprobatę kościelną do kontynuowania życia małżeńskiego w biskupstwie (s. 69-74). Podobnie było w rodzinie św. Grzegorza z Nazjanzu. Sytuacja żon biskupich (*episcopae*) była trudna, nawet jeśli mieszkaly w innym domu, czy w innym mieście. Ks. Grzywaczewski przytacza pogląd angielskiego historyka Brennana, że w większości przypadków żona stanowiła przeszkodę dla biskupa i jego otoczenia (s. 39). Z tego względu Kościół ograniczał stopniowo liczbę biskupów żonatych, a w końcu wycofał się zupełnie z tego rodzaju praktyki, rezerwując urząd biskupa wyłącznie dla niezonatych. Ten fragment książki (s. 38-44) zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jak się wydaje, kwestia żon biskupów nie jest dokładnie opracowana w literaturze patrystycznej, przynajmniej w języku polskim.

Książka kończy się konkluzją, że każda forma wyboru miała pozytywne i negatywne strony. Nie wszyscy kandydaci sprostali należycie zdaniom. Autor twierdzi w oparciu opinie historyków, że kraje Cesarstwa, a szczególnie Galia, na ogół miały dobrych biskupów, czy to pochodzenia arystokratycznego czy monastycznego; zapewniali oni stabilność życia społecznego w okresie przełomowym. Dzięki ich postawie kraj przeszedł w miarę spokojnie od epoki rzymskiej do frankońskiej.

Skromna objętościowo książka (152 stron) wzbogaconą jest ważnymi tekstami źródłowymi. Autor przytacza ponad 80 wypowiedzi Ojców Kościoła, a przy ich komentowaniu odwołuje się do współczesnych opracowań. W aneksie (s. 125-140) podaje najważniejsze dokumenty kościelne dotyczące ustanawiania biskupów. Trudno jest Polakowi ocenić walor językowy książki pisanej po angielsku; wiadomo, że dla autora nie jest to język ojczysty, ani taki, którym by się posługiwał w codziennej pracy. Wydaje się wszakże, że język, jeśli nie jest bogaty pod względem literackim, to jest poprawny. Tekst książki był konsultowany z księdzem pochodzenia angielskiego, którego nazwisko jest podane. Książka, o której mowa, może okazać się przydatna tym wszystkim, którzy zajmują się zagadnieniem biskupstwa w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.